



# Gazeta Rzeźnicka

Jedynе pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźnickiemu, masarskiemu oraz sprawom handlu bydła, koni, nierogacizny, dziczyzny i drobiu

Wychodzi co sobotę.

## Przedpłata

wynosi: Na pocztach kwartalnie 2,10 mk., z odnośzeniem do domu 2,22 mk., miesięcznie z odnośzeniem do domu 0,74 mk.; — Pod opaską kwartalnie 2,50 mk. (miesięcznie 85 fenygów).

## Adres Redakcyi i Administracyi

Gazeta Rzeźnicka, Poznań, (Posen) W. 6, ul. Wielka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76. Telefon nr. 5573.



## Cena ogłoszeń

Za wiersz petytowy jednolamowy 40 fenygów. — Reklamy za wiersz podwójny petytowy 80 fen. Rabat przy ogłoszeniach 3 razy 10 procent, 6 razy 20 procent, 13 razy 30 procent, 26 razy 40 procent, 52 razy 50 procent. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 20 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12.— za tysiąc. — — —

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

## Sprawozdanie towarowe.

### KAWA:

Podług ostatnich doniesień z Rio de Janeiro znajdował się targ w nadzwyczajnym położeniu, i ceny nieprzerwanie podwyższono. Zaraz na początku podwyższono ceny o 75 ryzów w New York Standard nr. 7, tak że 5,725 notowano. Dalsze polepszenia nastąpiły o 125, 150 i znów 125 ryzów, tak że w końcu ceny na 6,125 się podniosły. Od 1. lipca wynosił dowóz 74 000 miechów przeciw 79 000 w tym samym czasie zeszłego roku. Zapas wynosił 790 000 miechów przeciw 211,000 w roku 1917. W Santos wzniósł się cena na 100 ryzów zaraz na początku sprawozdania, nieurzędowe notowania podały o New York Standard nr. 4 na 6,900 i nr. 7 na 5,900. Dla obydwóch gatunków podwyższono ceny o 200 ryzów, a później o 500. W końcu notowano w New York Standard nr. 4 7,600 i nr. 7 6,600. Dowóz w czasie nowego sezonu wynosił 215 000 miechów przeciw 189 000 w ubiegłym sezonie. Zapas szacuje się na 2,813.000 miechów przeciw 952 000 w zeszłym roku.

Produkcya kawy jest tak znaczną, że w Brazylii kosztuje centnar najlepszego gatunku 4 dolary czyli 17 mk. podług starej waluty. Skutkiem tego brazylijski minister rolnictwa polecił plantatorom, aby ograniczyli znacznie uprawę kawy, a zajęli się uprawą ryżu i bawełny.

### HERBATA.

W handlu herbatą nie było wielkich zmian. O dowozie nie dowiedziano się nic w dniach sprawozdania, lecz dostawa nie powinna na tem cierpieć, bo jak już zeszłą razą nadmieniono, wskutek najnowszych większych dowozów, zapasy tymczasem wystarczającemi są. Rząd zabrał istotnie w ostatnim czasie większe jakości dla zabezpieczenia wojska, lecz przyjdzie wnet czas gdzie przesyłki z Indyi i Ceylonu znaczniejsze rozmiary osiągną. Ponieważ obawa znikła, że z powodu skąpych zapasów uszczuplenie przy wydzielaniu się okaże, zamierza się podług jakości herbaty ceny ustanowić.

Zdaje się, że urząd niema chęci co do podwyższenia cen handlowi przyjść z pomocą.

### PRODUKCJA I CENY CUKRU.

Produkcya polskich cukrowni z powodu wojny zmniejszyła się znacznie: z 20 cukrowni czynnych przed wojną, obecnie pracuje tylko 7. W celu powiększenia produkcyi cukru w kraju i zmniejszenia dowozu z Austro-Węgier, związek cukrowni zwrócił się do lubelskiego gubernatorstwa z prośbą o podwyższenie cen cukru, a mianowicie kryształu z 140 na 330 i rafinady z 155 na 350 koron za 100 kg. Z tego powodu musiałyby być ceny sprzedaży cukru odpowiednio podwyższone. Konsumenty w roku 1918/19 nie będą płacić 0,28 K., lecz 1,80 K. za funt cukru w kostkach. Przytem czysty zysk monopolu cukrowego, zaopatrującego większą część general-gubernatorstwa lubelskiego i Wołynia nie ulegnie zmianie.

### CENA MAKSYMALNA CEBULI.

Prowincjonalny urząd dla warzywa i owocu od 3. sierpnia r. b. ustanowił cenę maksymalną cebuli na 30 fen. za funt w mieście Poznaniu i Bydgoszczy, a 28 fen. w wszystkich innych miejscowościach Księstwa.

### Z LONDYŃSKIEGO RYNKU KORZENI.

Czarny pieprz. Częściowo nastąpiły dalsze podwyższenia, fair Sansibar podwyższono o pół d. na 1 s 9 i pół Tellicherry i Alleppy pozostał bez zmiany. Zastój w interesie trwał dalej, towaru było na miejscu bardzo mało i takowem wcale nie handlowano.

Biały pieprz. Pomimo małego obrotu nastąpiły i w tem podwyższenia cen z powodu małych i zmniejszających się zapasów, chociaż większe były jak czarnego pieprzu. Singapore doszedł z 3 s 2 i pół

d. na 3 s 4 i pół d, Muntok z 3 s 3 d na 3 s 5 d. Gwoździaki. Podczas gdy takowe w ostatnim czasie niezmienione ceny miały, nastąpiło w tych dniach sprawozdania, silne podwyższenie. Fair Sansibar na miejscu doszedł z 3 d na 2 s 8 d. Przy tej wysokiej cenie zawarto znaczniejsze ugody z kupcami.

Podczas gdy ostatnią razą 69 węgla czarnego pieprzu na targ przywieziono, nie było go wcale w ostatnim czasie sprawozdania.

Dostarczono 25 węgla; zapas wynosi 2615 węgla przeciw 3448 w ubiegłym roku. Białego pieprzu odstawiono 9 węgla, odstawiono 28, zapasy 989 węgla przeciw 1933 w roku 1917. Gwoździaków nieprzywieziono wcale na targ, a odstawiono 155 balów, zapas 12 708 przeciw 15 155 balów w roku 1917.

### SUROWCE ENTENTY I CZWORPRZYMIERZA.

„Hamburger Nachrichten” przytaczają cyfry jakiegolwiek deput. franc. Chaumet ilustrował przewagę ententy w zaopatrywaniu się w surowce. Przedstawiają się one, jak następuje w tysiącach ton:

	Koalicja:	Państwa centr.
Wełna	1.138 tys. ton	97 tys. ton
Bawełna	4.659 tys. ton	— tys. ton
Jedwab	229 tys. ton	16 tys. ton
Len	1.225 tys. ton	100 tys. ton
Konopie	912 tys. ton	— tys. ton
Juta	1.482 tys. ton	— tys. ton
Rosliny oleiste	8.230 tys. ton	166 tys. ton
Miedź	780.000 tys. ton	29.000 tys. ton
Ołów	1.000.000 tys. ton	172.000 tys. ton
Cynk	1.513.000 tys. ton	678.000 tys. ton
Nikiel	398.000 tys. ton	14.000 tys. ton
Aluminium	529.000 tys. ton	10.000 tys. ton
Nafta	94.000 tys. ton	700 tys. ton
Ryż	94.000 tys. ton	106 tys. ton
Kawa	805 tys. ton	— tys. ton
Herbata	354 tys. ton	— tys. ton
Kakao	187 tys. ton	65 tys. ton
Złoto	25.500.000 tys. ton	4.000.000 tys. ton

Kwestyonując ściśłość tych cyfr „Hamb. Nachr. podkreślają niezależność państw centr., co do cynku, aluminium i nafty; inne surowce po wojnie mogą być również otrzymywane z krajów sprzymierzonych, jak n. p.: wełna z Bałkanu i Kaukazu, jedwab, oleje roślinne z Turcyi, Rumunii, len z Litwy i kraju Nadbałtyckiego, miedź, herbatę z krajów Zakaukaskich. W obecnych warunkach szczupłość surowców jest rzeczą naturalną.

### CENY NA GRZYBY.

Na targu poznańskim ukazały się pierwsze grzyby, t. zw. kurki, za które przekupnie żądają 2 marki za funt.

### PODWYŻSZENIE CEN MAKSYMALNYCH NA OWOC.

Urząd państwowy dla warzywa i owocu, oddział zarządu, ogłosił w „Reichsanzeigerze” ceny maksymalne dla hodowców za jabłka, gruszki i śliwki. Jabłko i gruszki stołowe mogą kosztować 35 fen. funt, jabłko i gruszki zdatne do zużycia w gospodarstwie, jabłko i gruszki strąsane lub opadłe z drzewa 15 fen. funt, śliwki wszelkie po 20 fen. za funt. Najlepsze, szlachetne gatunki owocu, jabłek i gruszek, nie podlegają cenom maksymalnym, lecz wtedy mogą być tylko sprzedawane upoważnionym do tego urzędowym miejscom sprzedaży, które pod urzędową opieką dostarczać będą tego owocu odbiorcom tak, aby wszelkie wyzyskanie lub uprzywilejowanie odnośnych odbiorców wykluczonem było. Cenę za szlachetne gatunki owocu, przewyższającą cenę maksymalną, wyznacza odnośne urzędy.

### ZAKUPNO ZBOŻA NA UKRAINIE.

Z Ukrainy donoszą: Władze austriackie zaproponowały wielkim właścicielom kupno całego plonu

zboża na plni na następujących warunkach: zbioru dokonają władze wojskowe; jedną trzecią plonu zostawia właścicielowi, z dwóch trzecich zaś zbiora ziarno; słomę otrzyma właściciel a nadto za każdą morgę 100 koron. Wobec przewidywanych trudności i znacznych kosztów dokonania żniw wielu ziemian zgodziło się na propozycję. Sprawa polecona została zarządowi zrzeszenia właścicieli ziemskich Polaków na Podolu.

### SUROGAT TABAKI W HANDLU.

Wszelkie fabrykaty, które oprócz tabaki zawierają jakąś inną domieszkę, muszą wedle rozporządzenia z 18. lipca na opakowaniu nosić napis widoczny w niemieckim języku: „Tabakmischware” lub „Tabakähnliche Ware. Podać należy ile paczka zawiera tabaki właściwej oraz innych surogatów i cenę. Od 1. października nie będzie wolno sprzedawać surogatów tabaki bez powyższych oznaczeń.

### POLOWANIE.

Polowanie na kuropatwy, przepiórki i kurki wodne (Moorhühner) rozpocznie się w obwodzie regencyjnym poznańskim 19. sierpnia, a na trzawie, jarząbki, bażanty (koguty i kury) 16. września r. b.

### WIDOKI ŻNIW W AMERYCE.

Według wiadomości, jakie otrzymał amerykański wydział rolnictwa, widoki żniw w Ameryce są w roku bieżącym bardzo pomyślne, w każdym razie znacznie pomyślniejsze aniżeli w roku ubiegłym. Minister wyżywienia Hoover przypisuje to w pierwszym rzędzie pracy ochotników i młodzieży, załatwiających wszelkie roboty rolne z nadzwyczaj wielkim zapalem. Konsumpcya zboża i mąki zmniejszyła się w Ameryce bardzo znacznie — mieszkańcy amerykańscy potrzebują obecnie zaledwie trzecią część ilości zboża, potrzebowanego w dawniejszych latach. Znaczne zapasy zboża przygotowane są do wywozu na plac boju — dzięki obfitości ziarna, zebranego podczas zbliżających się żniw będzie można pokryć w zwiększonej mierze zapotrzebowania koalicjantów i ludności własnej. Ameryka posiada na razie dostateczną ilość wojska, dostateczną ilość żywności, ale brak jej jeszcze okrętów do przewozu.

### Targ na bydło i świnie.

Friedrichsfelde pod Berlinem, piątek 2. sierpnia 1918. Spędzono 305 sztuk bydła, 147 krów mlecznych, 156 wołów pociagowych, i 5 cieląt.

Przebieg targu: handel średni. Ceny niezmiennione. Płacono za:

Krowy mleczne i wysoko cielne I. kl. 1500—1600 mk., II. kl. 1300—1400 mk., III. kl. 1000—1100 mk. IV. kl. — mk. wyszukane sztuki ponad notowanie.

Friedrichsfelde pod Berlinem. W środę dnia 7. sierpnia. Spędzono 487 prosiąt.

Przebieg targu: handel średni ceny niezmiennione. Płacono za 9—13 tygodniowe prosięta 6,00—8,00 mk. za funt, 6—8 tygodniowe 5—6 mk.

### Płynna masa do klejenia

jasna, znakomicie mocno klejąca, kg. mk. 2,—, bańki na próbę od 5 kg. poleca (717)

Robert Geigenmüller, Plauen i. V. Tischerstraße 10.

Kupujemy: pieprz, piment, cały i mielony cynamon, kardamom, słodkie i gorzkie migdały, surową kawę, kakao, herbatę, papierosy, tabakę do palenia i do zucia, klej, mączkę ryżową i kukurydzową, żelatynę. O ilei możn. oferty z próbą upraszają

Poszukuję korzeni wszelk. gatunku jak pieprz, piment, imbir, cynamon cały i mielony. Potem herbatę czarną, paloną i surową kawę.

Proszę o oferty z podaniem ilości i ceny. (712) Paul Thill, Guxhaven.

Proszek do prania z K. A. dozwolony poleca w małych i większych ilościach, także modre i krem na obuwie

Waschmittel-Grosshandel Hugo Blatt.

Posen, Oberwall 10. Telefon 2647 Podróżujących na prowizją i agentów, także panie, na Pomożn. oferty z próbą upraszają znać i wszystkie większe miasta poszukuje się zaraz. (714)

## Gła protekcyjne w Anglii.

Z urzędowego doniesienia berlińskiego, według którego gabinet ministrów postanowił przyjąć projektowany system cel preferencyjnych w obrębie imperium brytyjskiego, i z dalszej wiadomości, według której postanowiono oprócz tego znieść klauzulę najwyższego uprzywilejowania w przyszłych traktatach handlowych, — wynika jasno, że Anglia stoi w przededniu gruntownej i zasadniczej zmiany całej swej polityki handlowej, krótko mówiąc, że przechodzi z obecnie obowiązującego systemu handlu wolnego do systemu cel protekcyjnych, boć tylko przyjęcie tegoż systemu może być przesłanką przyznania koloniom swoim cel preferencyjnych.

Znaczy to, że w przyszłości Anglia obwaruje się wobec zagranicy murem cel ochronnych, pozostawi jednak w murze tym furtki dla towarów pochodzących z swych kolonij, które — jak wiadomo — korzystając z obowiązującego w Anglii systemu wolnego handlu same ze swej strony wysokimi clam protekcyjnymi bronią się przed przemożną konkurencją kraju macierzystego.

Uchwała ta — jeżeli uzyska aprobatę parlamentu, o czem wątpić trudno — będzie dalszym i rozstrzygającym krokiem na drodze zdążającej do skonsolidowania rozszanego po przez cały glob ziemski cząstek imperium brytyjskiego w jedną nie tylko gospodarczą, lecz także polityczną całość. Historia uczy bowiem, że wszelkie zespolenia polityczne poprzedzane bywały zazwyczaj przez zespolenia gospodarcze.

Dotychczas rzecz miała się tak, że kolonie angielskie były pod względem politycznym zupełnie od Anglii niezależne. Anglia, jako kraj macierzysty, oczywiście bronić musiała swych kolonij, te jednak żadnych w tym względzie wobec Anglii nie miały obowiązków. Tak np. udział kolonij, a raczej dominij angielskich, w wojnie obecnej jest aktem wolnej tychże woli. Jedyne wobec Indyj, którym nie przysługują stanowisko t. zw. dominium, prawa Anglii są rozleglejsze. Stosunek ten wykazała jasno wojna obecna. Wszakże dominia angielskie oświadczyły się wprawdzie za udziałem w wojnie i popierają kraj macierzysty w mierze bardzo wydatnej, lecz nie pozwoliły sobie narzucić tych świadczeń pod postacią ustawy.

Wiadoma np., że tak Australia jak Południowa Afryka odrzuciły obowiązek świadczeń wojskowych po za granicami swych krajów. Znaczy to, że przystępując do wojny uważają tę wojnę poniekąd za swoją własną, przede wszystkim we własnym toczoną interesie. Wynika to także z celów wojennych poszczególnych kolonij angielskich. Tak np. rości Południowa Afryka pretensje do południowo - zachodnio afrykańskich kolonij niemieckich, Nowa Zelandya aspiruje do Samoa z przyległymi wyspami, podczas gdy Australia, nie pytając o zyczenia i interesy Nowej Zelandyi i Anglii samej, całą Oceanję uważa za swoją wyłączną sferę interesów.

Ze taka rozbieżność interesów w stosunku poszczególnych kolonij do siebie i do kraju macierzystego stanowi poważny ferment rozsadzający spistość imperium wielkobrytyjskiego, samo przez się się rozumie. Kolonie zresztą — jak wogóle narody — nie znają uczucia wdzięczności, a patrzą tylko swego interesu. Historia kolonialna dostatecznie wykazuje, że są one w stosunku do państw macierzystych jako dzieci wobec rodziców. Trzymają się fartucha matki póki potrzebują jej opieki, obrony, pomocy, gdy dorosną, pragną samodzielności i chcą same kierować swym losem. Kontynent amerykański klasycznym w tej mierze jest przykładem.

Nie brakło polityków, którzy sądzili, że imperium brytyjskie nie wytrzyma obciążenia takiego, jakie stanowi wielka wojna światowa. W samej Anglii obawy takie się odzywały. W Niemczech zaś liczono się w pewnych kołach poważnie z trudnościami, w jakie wielka konflagracja światowa Anglię z tych powodów wtrąciłyby mogła. Zdaje się jednak, że słuszność miał stary Joe Chamberlain, który wierzył, że właśnie wielka wojna doprowadzi do konsolidacji państwa brytyjskiego. Wszelkie przepowiednie dotyczące rozkładu imperium brytyjskiego się nie sprawdziły, przeciwnie, wojna obecna wykazała,

że momenty łączące poszczególne części imperium z krajem macierzystym potężniejsze są niż rozsadzające fermenty, a ostatnie uchwały wykazują, że uruchomiono usiłowania wyzyskania tego stanu rzeczy na korzyść konsolidacji potęgi imperium angielskiego.

Nie potrzeba zaznaczać osobno, że przejście Anglii do systemu cel protekcyjnych, byłoby wobec olbrzymiego znaczenia, jakie to państwo w życiu ekonomicznym świata posiada, wydarzeniem o wprost niezmiernie dla wszystkich państw cywilizowanych doniosłości, przedewszystkiem zaś dla Niemiec, nawet w tym wypadku, gdyby Anglia zrezygnować chciała czy musiała z dalszej z Niemcami wojny gospodarczej. Niemcy bowiem zbyt ożywione utrzymywały przed wojną stosunki handlowe z Anglią, zarówno jako dostawcy swoich jak jako nabywcy towarów angielskich, aby tak zasadnicza zmiana podstaw handlu angielskiego mogła być na ich życie ekonomiczne bez nader doniosłego wpływu. Że zaś Anglia przez ten zwrot osiągnąć zamierza także cele godzące w najżywniejsze interesy powojennego handlu niemieckiego, że ma on spotęgować jeszcze działanie zapowiadanej tylekroć i tak wyraźnie wojny gospodarczej — o tem chyba nie może być wątpliwości.

## Z naszych spraw.

### NAD USTAWĄ SEJMOWĄ DLA KRÓLESTWA POLSKIEGO

toczą się obecnie w warszawskiej Radzie Stanu w komisji sejmowej obrady nad projektem rządowym, dotyczącym powszechności wyborów czynnych.

W wyniku dyskusji zdecydowano definitywnie: 1) kwestyę udziału kobiet w wyborach, 2) wiek wyborców i 3) czas osiadłości w gminie wiejskiej lub miejskiej wyborcy.

Za dopuszczeniem kobiet do czynnego prawa wyborczego wypowiedziało się 8 członków, przeciwko udziałowi 9, wstrzymało się od głosowania 2 członków, wobec czego kwestyę tę zdecydowano negatywnie.

Co zaś do wieku, jaki ma obowiązywać wyborcy, to za 25 latami wypowiedziało się 12 głosów, za 21 rokiem — 6 głosów, jeden członek wstrzymał się od głosowania, wobec czego przeszedł wiek, wyznaczony w projekcie rządowym ordynacyi wyborczej do sejmu, mianowicie 25-letni.

Punkt, dotyczący kwestyi terminu osiadłości, zdecydowano w sposób następujący: za trzymiesięcznym okresem wypowiedziało się 8 członków, za sześciomiesięcznym — 14, a za jednorocznym — 6 członków, wobec czego przeszedł termin sześciomiesięczny, gdy projekt rządowy określił czas zamieszkania w danej gminie na 3 miesiące.

Poza tem rozważano ryczałtowo punkty, dotyczące równości, tajności i bezpośredniości wyborów.

Wyłoniła się także kwestya pluralności wyborów, która jednak nie ma widoków poparcia w komisji.

### WOBEC WYWIEZIENIA KS. MI-CHAŁKIEWICZA.

administratora dyecezyi wileńskiej do Niemiec, uchwaliła Rada Stanu jednogłośnie po znamienym przemówieniu byłego posła do Dumy z Kaliskiego Alfonsa Parczewskiego:

„Rada Stanu wzywa rząd do zwrócenia uwagi cesarsko-niemieckiego rządu, że fakt wywiezienia ks. administratora dyecezyi wileńskiej z Wilna pomnaża w wysokim stopniu trudności natury politycznej, narodowej i religijnej“.

### ZAŻEGNANY ROZŁAM W WIENSKIM KOLE POLSKIM.

Dzienniki wiedeńskie donosiły, że prezydium Koła polskiego podało się do dymisji z powodu stanowiska pewnej części Koła, które głosowało za wnioskiem posła czeskiego Stransky'ego w sprawie postawienia w stan oskarżenia byłego prezesa ministrów dra Seidlera oraz byłego ministra spraw wewnętrznych hr. Toggenburga za wydanie rozporządzenia w sprawie podziału Czech na okręgi. Wniosek ten

odrzucił parlament po dwudniowej dyskusji.

Według najświeższych wiadomości przesilenie w wiedeńskim Kole polskim zostało zażegnane.

Znaczenie Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim wzrosło przez obalenie dra Seidlera, za którym stały różne silne wpływy. Okazało się, że w ręku Polaków znajduje się klucz do położenia parlamentarnego. Koło polskie odbyło też długie narady z baronem Hussarkiem, a prasa polska w Austrii wyraża nadzieję, że Koło polskie w układach uzyskało te zapewnienia, których się dotąd na próżno domagało. W miejsce dra Cwiklińskiego zostaje dr. Jerzy Madejski ministrem oświaty, a ministrem dla Galicyi dotychczasowy szef sekcji w ministerstwie finansów Giałcki.

### POLSCY ZIEMIANIE NA LITWIE.

właściciele większych posiadłości, utworzyli tak zwane „Stronictwo porządku“, mające na celu obronę własnych interesów. Przywódcą stronictwa wybrano Alfreda hr. Tyszkiewicza, Pisma wszechniemiecko-hakatystyczne posadzają członków stronictwa o zamiary przyłączenia Litwy do państwa polskiego.

### STANY ZJEDNOCZONE A POLSKA.

Wedle nadeszłych wiadomości senatorom Ameryki Północnej rozdano projekt ustawy uznającej autonomię Polski i przyobiecującej pomoc Ameryki. Ustawa będzie omawiana na najbliższej sesji Kongresu.

### WSKRZESZENIE BISKUPSTWA MIŃSKIEGO.

W ubiegłą niedzielę w prastarej katedrze warszawskiej św. Jana odbyła się niezwykła uroczystość.

Zamknięta przed pięćdziesięciu laty przez rząd rosyjski dążący do zrusyfikowania i rzucenia na łup prawosławiu wszystkiego, co polskie, dyecezya mińska zostaje wskrzeszona, a na stolicy biskupiej zasiądzie ks. kan. Zygmunt Łoziński, którego konsekracyi dokonał uroczystie J. E. arcybiskup warszawski, jako najstarszy w hierarchii duchownej w Polsce, jako spadkobierca prymasów polskich.

Przez konsekracyę tę stwierdzone jeszcze raz zostały nierozzerwalne a odwieczne związki, łączące Litwę z Koroną, związki, które napróżno przez wiele lat starała się potargać przemoc rosyjska, a które trwać będą zawsze.

### UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY W LUBAWSKIEM.

Według ogłoszenia urzędowego w okólniku powiatowym wyznaczył prezes regencyjny wybór posła do sejmu pruskiego w miejsce śp. dra Lamparskiego na dzień 17. września — a wybory prawyborców tam, gdzie zachodzi potrzeba, na dzień 3. września.

Już od dłuższego czasu mówi się w powiecie przeważnie o kandydaturze ks. dra Malińskiego, proboszcza w Mrocznie, ks. Mańkowskiego ze Złotowa, p. dra Kurzetkowskiego z Lubawy i ks. dziekana Kasyny z Lubawy. Równocześnie omawia się kandydaturę pozapowiatową patrona Kółek rolniczych p. dra Leona Połczyńskiego z Wysoki.

Nie wiadomo jednak dotąd — o ile wymienione osoby okażą gotowość ewentualny wybór przyjąć.

## Federacye narodów.

Niesłychany kataklizm wojenny — pisze „Ziemia Lubelska“ — jaki od czterech już lat roży się po świecie, zdołał wstrząsnąć podwalinami niejednego z ustrojów państwowych, pociągając za sobą ogromne a nieobliczalne zmiany w dotychczasowym układzie stosunków.

To też siła samych faktów budzi się coraz więcej w umysłach wielu polityków i publicystów myśl o konieczności obmyślenia innej, lepszej, a nade wszystko trwalszej podstawy dla przyszłego układu stosunków między narodami. Najczęściej zaś omawianym i najpotężniejszym projektem w tej

dziejnie jest myśl federacyi narodów.

Odzywały się już głosy, idące bardzo daleko, marzące o sfederowaniu wszystkich narodów Europy w jedną całość.

Federacya taka jest to jednak jeszcze muzyka przyszłości.

Inna rzecz — tworzenie organizmów zbiorowych, wszędzie tam, gdzie to okazuje się już dziś możliwym wskazanem, czy to ze względu na powikłania etnograficzne na danem terytorium, czy też ze względu na wspólne tradycje lub ogólne położenie geograficzne. Klasycznym przykładem federacyi wielu odłamów narodowych, łączących się na tem ostatnim podłożu, jest już od kilkuset lat Szwajcaryja.

Na wschodzie Europy, pomiędzy Polską a Rosyją, szereg odrębnych narodowości złączyli niegdyś pod swoje berło wielcy książęta litewscy. Gdy przez powołanie na tron polski dynastyi Jagiellonów oba państwa utworzyły nazwaną jedną całość, rozległa i potężna Rzeczpospolita stała się jedynym w swoim rodzaju konglomeratem narodowości. Litwini, Białorusini, Małorusini, Niemcy, Łotysze, Żydzi i nawet sekciarze rosyjscy — pod względem narodowym czuli się na ogół bardzo dobrze pod jednym dachem z Polakami, nikt tu bowiem nie myślał nawet o uciskaniu pewnych grup ludności.

Nie umiał za to niestety słaby rząd zapanować nad waśniami społecznymi i religijnymi. Ztąd też wzięły swe źródło przyczyny upadku.

Dziś, gdy taran wojny wszechświatowej rozwalili olbrzymią budowę wziętą kolosa rosyjskiego, przed narodami Europy środkowo - wschodniej staje znowu zagadnienie przyszłego ich ustroju. Oczywiście ukształtowanie to nastąpi pod wpływem wielu różnorodnych i skomplikowanych czynników. Nie jest jednak bynajmniej wykluczone i rozwiązanie na podstawie federacyi. Na obszarach bowiem między Niemnem i Bugiem z jednej strony, a Dźwiną i Dnieprem z drugiej — istnieje w niektórych okolicach i powiatach taka szachownica narodowościowa, że każde inne rozwiązanie państwowe z natury rzeczy posiadać będzie musiał charakter wysoce jednostronny.

Na wielu innych obszarach byłego państwa carów, o ile jakaś nowa zawierucha wewnętrzna nie przekształci całkowicie sytuacji obecnej, również przewidywać można utworzenie całego szeregu państw i państwerek o charakterze federacyjnym. Jedyne zasada federacyi zdoła wnieść jaki taki pokój do mozaiki narodowościowej na Kaukazie.

To samo powiedzieć się da w stopniu bodaj jeszcze silniejszym o rosyjskiej dotychczas Azji środkowej.

Nie mówimy tu już o widokach federacyi bałkańskiej, tak poważnie rysujących się przed kilku jeszcze laty. Nie chcemy również dotykać perspektyw federacyjnych monarchii Habsburskiej. Straszliwa wojna obecna wytworzy niewątpliwie w narodach silną i stanowczą chęć zabezpieczenia się na przyszłość przed powtarzaniem się klęsk podobnych. Z zamętów obecnego znaleźć muszą jakieś wyjście wielkie, potężne mocarstwa, muszą również stworzyć sobie możliwość pokojowego pożycia z sąsiadami i słabsze, mniej liczne narody. Idea federacyi wpływała już nieraz w trakcie wojny obecnej na łamy prasy europejskiej. Usłyszmy o niej zapewne jeszcze dużo.

Achl jeśli wielkich cnót potrzeba, żeby naród istniał — o jakże daleko większych trzeba — aby zmartwychwstał? Cnota naddudzka, bo takie zmartwychwstanie naddudzką siłą dokonać się musi — a takich sił naddudzkich sami w sobie nie rozwiniemy, jeżeli łaska Boska nas nie wesprze... A my wszystko czynimy, aby tę łaskę odepchnąć — wytepić w sobie, jakby nam Bóg był zawadą, zaporą naszą!

Ks. Bożoz Karol Antoniewicz.

Gdy żołnierz albo rotmistrz co pobłądzi — mniejsza jest szkoda; ale gdy sam hetman — na wszystko wojsko upadek spada.

Ks. Piotr Skarga.

## Z doli Królewaków.

Na początku roku 1918, wszedł do biura jednej wielkiej fabryki westfalskiej mężczyzna w poważnym wieku. Twarz miał mocno zarośniętą i nieczystą, a ubrany był bardzo mizernie; to też u jednych wzbudzał litość, u drugich sromotę.

— Chciałbym się z szefem tej fabryki rozmówić, — odpowiedział na moje zapytanie bardzo słabo po niemiecku; nadmienił zaraz, że z Warszawy pochodzi i tylko językami polskim i rosyjskim się posługuje.

Powiedziałem, że może swoje żądanie w polskim języku wypowiedzieć.

— Czy pan Polak?

— Tak — odpowiedziałem.

— To mnie bardzo cieszy, powiem panu to, co mam na sercu.

Przetłómaczyłem jego prośbę, która dla mnie bardzo przykra była, szefowi. Nie chodziło mu o nic więcej jak tylko o kartkę na kawalek — chleba, bo miał wielki głód. Prosił także, aby szef się sprawami żywnościowymi zajął w owej kwaterze, w której się wraz z innymi Polakami znajduje. Wzruszyło moje opowiadanie szefa i kazał mu powiedzieć, że się zajmie tą sprawą. Po otrzymaniu kartki na 1 i pół funta chleba podziękował uprzejmie i odszedł. Siedziałem pogrążony w myślach nad nieszczęśliwym losem tego starca. Widzieliśmy się prawie co dzień i coraz większa przyjaźń łączyła nas obydwóch. Pocieszałem starca, a on mi za to dziękował po ojcowsku. Pewnego dnia przybył do mnie do biura, zapłakał, gdy o jego powodzenie zapytałem, że musi jako starzec 67-letni w obcej ziemi na kawalek chleba pracować, opuszczony przez swoją rodzinę, nie mając żadnej wiadomości, czy żona i dzieci żyją, czy nie.

— Pochodzę, jak już powiedziałem, z Warszawy; miałem własny dom, piekarnia, pracowników i kilka koni. Pradziadowie moi byli poddani niemieckimi, a po przesiedleniu się do Królestwa Polskiego nie postarali się o naturalizację, czego i ja zaniedbałem. Gdy w roku 1914 wojna wybuchnęła, internowano mnie jako niemieckiego poddanego i wywieziono w głąb Besarabii. Synów moich wysłano na Sybir. W Warszawie pozostała żona z córką. Poniewierałem się prawie rok w niewoli i prawie cudem udało mi się przez Bukareszt i Wiedeń wrócić do Warszawy. Poszedłem natychmiast do mego gniazda rodzinnego, ale jak gołe mury. O żonie i córce ani — niestety, nic więcej nie zastałem śladu. Dowiedziałem się potem, że żona zmarła, a córka czy uciekła, czy została wywiezioną w głąb Rosji, do dziś nie wiem i moje wszystkie starania o nią spełzyły na niczem. W Warszawie utrzymać się nie mogłem, więc byłem zmuszony iść do Niemiec. Przybyłem do Berlina, a nie mając ani feniga, sprzedałem zegarek, który mnie 950 rubli kosztował, za tanie pieniądze. Pracowałem tam dłuższy czas, aż mnie nie wzięto do więzienia jako jeńca cywilnego. Z więzienia wysłano mnie tudzież na pracę, jak pan widzisz. Z początku musiałem ciężko pracować, jednak ze względu na starość i słabość otrzymałem lżejszą pracę, w tym oto rewirze.

Pocieszyłem go w serdecznych słowach i odszedł. Po kilku dniach przyjechał do mnie i rzekł:

— Panie! gdybym wiedział, gdzie moja córka, byłbym szczęśliwym, inaczej, pokiwał głową... Moi synowie żyją — to wiem. Jedyna moja nadzieja jest w panu, który mój ból zrozumiał i dzielisz go ze mną.

Nagle otrzymałem telegram, że mój ojciec zmarł. Opuściłem więc mojego starego przyjaciela bez żadnego pożegnania. Po powrocie mym przybył znowu do mnie i prosił o chleb, bo miał wielki głód, więc podzieliłem się z nim moim chlebem, chociaż sam nie miałem za wiele. Żał mi było tego biednego staruszka, który głód cierpieć musiał. Po kilku dniach potem zachorował i wzięto go do lazaretu, gdzie wkrótce umarł.

Zmarły zamieszkiwał w Warszawie, Praga Terespolska nr. 46 wraz z żoną i córką. Nazywał się Wilhelm Suckert. Ktokolwiekby wiedział o jego dwóch synach i córce, proszę mi natychmiast o tem donieść. Zmarły pozostawił pieniądze i inne ważne papiery, dotyczące jego sprawy majątkowej.

O przedrukowanie powyższego oraz o podanie adresów władz warszawskich, abym się mógł zająć poszukiwaniem rodziny zmarłego, upraszam pisma warszawskie.

LUDWIK JANKOWSKI,

Wattenscheid, dnia 17. lipca 1918.  
Parkstr. 23.



Ś. p. Dr. Paweł Spandowski.

W dniu 23. z. m. zmarł w mieście naszym po krótkiej chorobie ś. p. Paweł Spandowski, doktor ekonomii politycznej w 34 roku życia.

Urodzony w Chełmie w Prusach Zachodnich, zdał doktorat w Fryburgu badeńskim na podstawie obszerniejszej pracy pod tytułem „Towarzystwa Przemysłowe”, ogłoszonej w roku 1909, zawierającej jednocześnie ogólny obraz rozwoju polskiego stanu rzemieślniczego. Po ukończeniu studiów pracował w zarządach Banku Parcelacyjnego w Lubawie i Banku Ludowego w Pielplinie, poczem w r. 1912 objął stanowisko sekretarza związkowego w Patronacie Związku Spółek Zarobkowych. Obok pracy na tem stanowisku rozwijał płodną działalność literacką w „Poradniku dla Spółek”, którego był głównym redaktorem, w pismach codziennych i w „Pracy”, orazłożył wiele pracy w sprawozdaniach związkowych a w szczególności także w sprawozdaniach spółek śląskich, od niedawna ogłaszanych.

Rozporządzał rozległą wiedzą spółkowską. Swe praktyczne doświadczenia, odnoszące się do naszych spółek, złożył w r. 1917 w pracy pod tytułem: „Z praktyki spółek wielkopolskich”, obejmującej 4 wykłady, wygłoszone z początkiem ubiegłego roku na kursach dla wyższych urzędników administracyjnych w Warszawie. W tym roku ukazała się rozprawa Zmarłego p. t. „Pod adresem przyszłego prawa polskiego w towarzystwach akcyjnych”.

zawarta w wydawnictwie zbiorowem „Ostoi” w Poznaniu z tytuł. „W przededniu nowych zadań”. Ostatni owoc jego działalności literackiej to praca pod tytułem „Kooperacja handlowo-rolnicza”, wydana w świeżo ukazanej się publikacji zbiorowej pod tytułem: „Prace pierwszej konferencji przewodników polskiej kooperacji odbytej w Lublinie w dniach 7, 8 i 9 lutego 1918 r.” Tak samo interesował się ogólnymi sprawami zachowując szczególną wierność dla swych stron rodzinnych. W roku bieżącym wydał wspólnie z ks. Kaszubowskim z Pierwszyna broszurę pod tytułem „Skorowidz nazw miejscowości w Prusach Zachodnich”.

Mimo swojej działalności bez rozgłosu, stanowiąc dla Związku siłę nieocenioną, który w nim traci jednego z najzdolniejszych spółkowców o niepospolitej wiedzy i inicjatywie.

Ożeniony z Digną Bieszkówną, córką profesora z Fryburga badeńskiego, osierocił ją i dwoje maleńkich dzieci po krótkim a bardzo szczęśliwym pożyciu małżeńskim.

Wzorowy syn, wzorowy ojciec i mąż, niedługo cieszyć się mógł niestety

szczęściem rodzinnem. Śmierć niespodziana przecięła to prawe, tak krótkie a tak pracowite już i tyle nadziei rokujące życie gorliwego pracownika na ojczystej niwie. — R. i. p.

Pytasz, za co Bóg trochę sławy mnie ozdobił?

Za to, com myślał i chciał — nie za to, com zrobił.

Adam Mickiewicz

Głupi przy fortunie jest jak baran w złotem runie;

Uczony ubogi jest jak dyament w śmieciach drogi.

Minasowicz.

**NIGDY**  
nie kupisz Pan takich ładnych kart!  
100 sztuk rozgatunkowanych wojennych, artystycznych, z polskimi, wojskowych i przedstaw. krajozaby i t. d. tylko mk. 3,00.  
P. Perkuhn, Timber P.  
b. Nemonien, Ostpr.

ATELIER „REMBRANDT“

właśc. S. Dobska.

Zakład artystycznej fotografii

w Poznaniu przy ul. Berlińskiej 4.

Telefon nr. 5430.

(109)

**TANGOSOL** Pasta zębny

daje błyszczące białe zęby, usuwa osad z zębów i utrzymuje zęby zdrowe. (311)  
Mała tuba mk. 0,90, duża tuba mk. 1,50 za zaliczką.  
SCHAEFER & Co., Berlin N. 37. Ps.

**P-a brykiety z torfu prasowane**

suche i w twardych kawałkach, zastępujące zupełnie zwyczajny brykiety i węgiel. Polecam na zaopatrzenie się zimowe każdą ilość z odstawieniem do domu, także wagonami, na całe W. Ks. Poznańskie po cenach najtańszych

P. Drezd, największy handel brykiety z torfu prasowanych, Posen, Wallischei 55. Telef. 2483. (302)  
Skład ze związkiem kolejowym na Tamie Garbarskiej przy ul. Nordstrasse.

**Towar zagraniczny jakości przedwojennej.**

Nici lniane czwartki, szare i czarne, 60 łokci à 2,00 mk., nici maszynowe 60 łokci à mk. 1,00. (703)

Ingenieurbureau Lederer, Landwirtschaftl. Maschinen.

Berlin O. 34, Rigaerstr. 4.

**Gierpiący na cukrową chorobę**

otrzymają darmo broszurę o niedyetycznej kuracji (przez Dr. med. Steina-Callenfels) (248)  
W. Rihartz, Bonn a. Rh. Cassiusgraben 9. Postf. 125

**Hemoroidy** leczy

„Hämorrhoid“ objaśniające broszury przez Central Apotheke Heiner. Gebert, Breslau, Schweidnitzerstr. 43a.

**Nowoczesne tapety**

gustowne w wszystkich cenach poleca (253)  
August Krämer Tapetenversandhaus Algenstein 10. Próby i dostawa franko.

**P**archy liszaje, świerzby skóry

proszę żądać objaśniające broszury gratis i franko z Central Apotheke Heiner. Gebert, Breslau Schweidnitzerstr. 43a.

**Stadttheater**

Sonnabend, den 10. August 1918

abends 7 1/2 Uhr

Gastspiel Melitta Vollmar-Klefer

Zum 1. Male:

**Drei alte Schachteln**

Operette in einem Vorspiel

und 3 Akten von Kollo.

Gastspielpreise

Sonntag nachm. 3 1/2 Uhr

Gastspiel Melitta Vollmar-Klefer

Zum letzten Male

**Walzertraum**

Gastspielpreise

abends 7 1/2 Uhr

Mittelpreise:

**Fünf Frankfurt**

Lustspiel in 3 Akten v. Rössler.

Montag abends 7 1/2 Uhr

Gastspiel Melitta Vollmar-Klefer

**Drei alte Schachteln**

Dienstag abends 7 1/2 Uhr

1. Gastspiel des Kgl. Preuss.

Kammersängers

**Waldemar Henke**

von der Kgl. Hofoper-Berlin

**Der Bettelstudent**

Gastspielpreise

Mittwoch abends 7 1/2 Uhr

Letztes Gastspiel des Kgl. Preuss.

Kammersängers

**Waldemar Henke**

von der Kgl. Hofoper-Berlin

**Zar und Zimmermann**

Komische Oper in 3 Akten

von Lortzing.

Gastspielpreise.

Donnerstag und Freitag

abends 7 1/2 Uhr

**Zweimaliges Gastspiel**

des Ballets

der Grossen Oper in Warschau

Gastspielpreise.

**Fortepiany, pianina i harmonia.**

Jak wiadomo, tylko fabrykaty pierwszorządne, także Bechsteina, Berdusa, Grottrian-Steinwaga, Schledmayera, Hinkla, Hörügla, Burgera i. t. d. i t. d.

**Karol Ecke w Poznaniu, ulica Wiktoryi nr. 19.**

Berlin-Drezno. Największy i najstarszy magazyn. Katalogi bezpłatnie.

Szanownej klienteli i odbiorcom donoszę najuprzejmiej iż do

**warsztatu instalatorskiego i blachnierskiego**

dołączyłem

(394)

**fabrykę i lejarnią**

z zapędem siły elektr. i wykonuje podług rysunku lub modeli wszelkie kurki parowe, kurki do wodociągów, panewki spirzowe (torzyska) i t. d. oraz obtaczam ankry motorowe po cenie umiarkowanej wykonuję wszelkie reperacje przy starych kurkach.

**A. Białkowski — Poznań O. 1.**

Plac Wilhelmowski nr. 13. Telefon 1014. Założ. 1901.

**Zakład dentystyczny p. Elzy Goerlich**

ul. Następny Tronu 71 przy placu Bismarka.

Telef. 3789.

Godziny przyjęć od 8-1, i od 2-4, w niedzielę od 8-9.

**Plomby porcelanowe i złote.**

Złote mostki — Korony — Zęby kauczukowe.

Przyjęcie także techn. prac na Poznań i prowincję. Pozamiejscowych pacjentów załatwiam jaknajprędzej.

**Nowy gospodarczy**

**młynek ręczny**

duży, mocny model, świetnie doświadczony, wielka trwałość, zdolność 40 do 50 funtów na godzinę, 20 kg. ciężki, lekki popęd, miele mak, kawę, cukier i wszystkie owoce strączkowe zupełnie mialko. Cena 120 mk. za zaliczką. — Katalogi i przepisy użycia dla każdego bezpłatnie. (308)

Ingenieurbureau Lederer, Landwirtschaftl. Maschinen.

Berlin O. 34, Rigaerstr. 4.

